

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Pożyczka 35 milionów dolarów dla Polski — podpisana

Umowa o pierwszą ratę
na 35 milionów dolarów
dziś podpisana

LONDYN, 14.2. Reuter donosi z Nowego Jorku: Syndykat bankowy komunikuje, że umowa w sprawie pożyczki 35 milionów dolarów dla Polski, będzie dziś podpisana.

Postanowiono wypuścić 8-procentowe bonny, które będą zaoferowane zasadniczo (substancjalnie) poniżej parytetu.

Po otrzymaniu powyższej wiadomości zwrócił się do czynników oficjalnych o wyjaśnienie jej znaczenia. Oświadczono nam, iż doniesienie z Waszyngtonu rozumieć należy w ten sposób, że podpisany został układ o

pierwszą ratę pożyczki dla Polski.

Rokowania co do dalszych kredytów na rynku amerykańskim — są nadal prowadzone.

200,000 hektarów przeznaczonych co roku na parcelację Rządowy projekt wykonania reformy rolnej

Nasze pismo dowiaduje się, iż będący przedmiotem dyskusji w Radzie ministrów projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej — przewiduje roczną 200,000 hektarów

ziemi do parcelacji. Na cele parcelacyjne mają być przeznaczone w pierwszym rzędzie majątki, posiadające w rozporządzeniu Rządu, dobra państwowe oraz obywateli. Banki będą obowiązane

Gdyby z tych źródeł nie osiągnięto ilości 200,000 hektarów w stosunku rocznym — zastosowane będzie wyłączenie przymusowe

Finansowanie parcelacji złożone będzie w ręce Banku Rolnego, który w tym celu wypuści listy i obligacje, gwarantowane przez Rząd.

Banki będą obowiązane lombardować te papiery.

Hrabia ze szklanym okiem szefem szpiegowskiej placówki Niemiec w Warszawie Sensacyjne aresztowanie rosyjskiego magnata hr. Tolla

Czujni detektywi warszawskiej policji politycznej zainteresowali się przed pewnym czasem osobliwą postacią z bruku stołecznego, zwracającą na siebie uwagę ciekawymi

Wytwarzanie ubrań o wygładzie szlachetnego hrabiego, jeździł w nim stale przebywał w towarzystwie najkosztowniejzych kobiet stołecznego półświatka, rozbił się autem, szampań pijał kosztami, słowem rzucał złote pełną garścią.

Nielada fortuny zabrakłoby już na takie życie, a obserwowany przez policję osobnik zdawał się mieć niewyczerpane źródło dochodów.

Tem łatwiej było zapamiętać twarz złotego młodzieńca, że posiadał on

lewe oko szklane. W knajpach i spelunkach słuchał go też „hrabia ze szklanym okiem”.

Wstępne wywiady ustaliły, że używa się „Eugeniusz hrabia” a mieszka na ul. Wilezkiej 46, w ciopokojowym mieszkaniu.

Wspomnianego hrabiego, którego życie? Na to pytanie trudno było znaleźć odpowiedź. Zaczęto jej szukać

w przeszłości obserwowanego hrabiego.

Ustalono więc, że jest to potomek bogatej

rodziny rosyjskiej, której „ozdoba” był słynny Karol Toll, generał rosyjski w czasie powstania 1830 r., zdobywca Warszawy.

Eugeniusz hr. Toll, o którym tuła mowa, był przed wojną urzędnikiem do szczególnych zleceń

przy krwawej panice Skalko-

nie. Zebranie tych informacji powiększyło prawdopodobieństwo podejrzenia, że hrabia

z podejrzanymi źródłami czerpie dochody.

Zdwojono czujność. Detektywi nie spuszczali z oka podejrzanego.

Zaobserwowano, że mieszkanie hrabiego odwiedza jakieś bardzo

nie wyrażne figury.

Obserwowano się tam często piśmiennie obgie, na których obecni

wojskowi. Ciekawość hr. Tolla ze względu na stosunki

z bandą szpiegów różnej narodowości.

Dochodzenia i obserwacje policji dostarczyły wkrótce poszlak i dowodów, ukazywały, że w mieszkaniu Tolla rewizji.

Drastycznie nowy oddział policji politycznej

zajechał autem na ul. Wilezkiej 46.

Wizyta policji była widoczna tak nieoczekiwana przez gospodarza-mieszkańca, że

całe archiwum szpiegowskie, plik kompromitujących dokumentów, składowo wszystko znalazło się na miejscu. Nie trzeba było niczego szukać.

Hr. Tolla aresztowano. Dochodzenie w tej sprawie, odczone najciszejszą tajemnicą, natrafiło, jak się dowiadujemy, na

sensacyjne odkrycia. Niejaki szpiegowski akcyj powołał zawiązywał z Tolleni, ludzie pozostający na wysokich stanowiskach państwowej służby.

Toll stał prawdopodobnie na czele niemieckiego biura szpiegowskiego w Polsce.

Gdańska hakata pleni się

na wieść o bojkocie
niemieckiej

GDANSK, 14. 2. — Tutejsza prasa niemiecka donosi, że pisma polskie nawołują do bojkotu poczty gdańskiej w Polsce

zwracają się do wysokiego komendanta Ligi Narodów, aby

zawzględnił ten apel i podjął odpowiednie kroki.

Walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego Burzliwa owacja dla twórcy nowego pieniądza polskiego

WARSZAWA, 14. II. Dziś przed południem odbyło się pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezydenta Karpińskiego.

Na sali obrad zjawili się 274 akcjonariuszy reprezentujących 402,208 sztuk akcji i 12,705 głosów.

Prezes Karpiński omówił historię sanacji pieniądza i skarbu polskiego, oraz zabiegów

Rekonosans powietrzny na linii
Warszawa — Bukareszt
Dwa samoloty badają drogę
przyszłej stałej linii
komunikacyjnej

800 kilometrów bez lądowania

WARSZAWA, 14. II. Dziś o godz. 12.30 dwa samoloty polskiej linii lotniczej „Aerolloyd” odleciały z Warszawy

do Bukaresztu. Wioząc przedstawicieli Rządu i delegatów dyrekcji „Aerolloyd”.

Wedle programu, samoloty przybędą o godz. 3.30 po poł. do Lwowa, gdzie nastąpi odpoczynek do niedzieli rano.

Samoloty starannie opatrzone, wyruszą następnie w dalszą drogę o godz. 8-ej rano.

Kierownik tej wyprawy, dr. Wyżard zamierza przelecieć całą przestrzeń z Lwowa do Bukaresztu

bez zatrzymania. Zamiast samoloty przebyłyby ciami.

Co nam dziś wystukał telegraf

— Poselstwo bułgarskie w Wiedniu liczy 34 generalnych konsulatów i 99

zaprząca. Jakoby Bułgaria w konsulatów zwykłych, oraz ma 29

człwa w Związku bałkańskim. Konsulatów generalnych i 31 zwyk

wanym przeciw Rosji sow

Sekretarz generalny Ligi Narodów

dr. Buck Drummond, udaje się do Szwecji do Helsinyforsu, Tallina, i

do Kowna. Przed wogiem Niemcy miały zaga

GIEŁDA

WARSZAWA, 14. II. Tendencja dla akcji znowu osłabła. Nastroj spokojny.

4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 19.25, 19.00, 19.50.

4 i pół proc. L. Z. Warszawy wylos. 15.50.

6 proc. oblig. Warsz. 1915/16 r. 13.00.

Akcje. Dyskontowy 8.10, 8.00.

Handlowy 7.25, 6.75, 7.00.

dla Han i Przem. 1.10, 1.25.

Zachodni 2.50.

Zjedn. Ziemi Pol. 1.90.

Zw. Sp. Zar. 10.00, 10.25.

Kijewski 0.23.

Zwier. 1.25, 1.30.

Elektr. Dabrow. 1.50.

Elektryczność 3.10, 3.00.

Pol. Tow. El. 0.23.

Brown-Boweri 1.50.

Sila i Światło 0.45, 0.40, 0.46.

Chodorów 5.50, 5.40.

Czerka 0.70.

Częstocice 2.75, 2.65.

Gostawice 2.50, 2.65.

Michałów 0.55, 0.56.

Warsz. Cukier 4.85, 5.05.

Firley 0.50, 0.56.

Łzy 0.21, 0.23.

Wysoka 4.60, 4.50.

Węgiel 4.10, 4.05, 4.15, 4 em.

3.90.

Nobel 2.40, 2.60.

Cegielski 0.75, 0.73, 0.74.

Fitzner 6.00, 6.15.

Lipow 1.06, 1.14, 1.13.

Modrzejów 6.75, 6.50, 6.60.

Norblin 1.13, 1.15.

Parowoz 0.82, 0.85.

Ostrowiec 9.10, 9.50, 9.25.

Pociąg 1.25.

Rudzi 2.40, 2.15, 2.30.

Starachowice 2.70, 2.60, 2.67.

Procesie p. St. Umieńskiego

Jej obrońcy

(korespondencja specjalna „Expressu Porannego”)

Ilustracja wyk. p. Eugeniusz Geppert

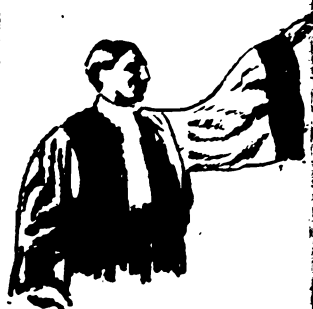
Paryż, 9. 2. 1925. W procesie Stanisławy Umieńskiej, wybitną rolę odegrali obrońcy, którzy nie szukali dla siebie reklam, a jednak w Paryżu na wszystkich

Pierwszy przemawiał adwokat w Paryżu osiadły, polak p. Rudenko. Mowa jego jest analizą każdego poszczególnego przeżycia, każdego odruchu, jaki towarzyszy miłości Umieńskiej do Żyznowskiego. Adwokat Rudenko poddaje najciszej analizie również życie i twórczość s. p. Żyznowskiego.

Przemawiający w ten sposób, odnajdując w jego twórczości literackiej szereg odpowiedników, wyjaśniających, czemu taki właśnie obrót wzięła ta miłość dwójka tragicznych kochanków.

Skończył. Przemawiał zacytował Henri Robert. Mowa jego była zaległa sądu. Mowa Roberta to arcydzieło. Artyście, wymowy, niedościgniony wzór krasomówstwa.

Idealistyczny, prosty w budowie, dał sposobu mówienia Roberta odznacza się tem, że szczerze nie odbiera się nawet wrogiem, że to przemawia do serca. Dopiero po paru zdaniach, po kilku zwrotach opo-



Emulatur
p. Dagard-Dique

nowuje tak dalece słuchaczem, że niepodobna oderwać się od słuchania. O notowaniu mowy być nie może.

Mówi o wszystkim dobrze już znanem, o jej miłości, poświęceniu, ofiarności. W końcu mistrzowskie pełnienie.

Odczytuje list matki s. p. Żyznowskiego, która pisać do niego, wraza dla Umieńskiego największą miłość, najwyższą czułość, dla biednej, nieszczęśliwej Stasi, która miała wstąpić do zakonu, a która została jej synową. „A przecież to matka tego, którego zabiła! Pamiętajcie o tym liście matki, nie zapominać o nim na chwilę, idźcie osadzić, która żadna sprawiedliwość



adm. Rudenko

sercu ludzkim miejsce mająca, osadzić nie potrafi”. Mowa Roberta już nietylko kochankom wycisnęła łyż. Widziałem płaczących mężczyzn. Skończył wskazując na tę młodą, obcą kobietę, która dziś jeszcze po procesie, na cmentarzu podmiejskim złoży, wraz z kwiatami, jak to codziennie niemal czyni, swa odzyskana wolność — ostatnią własność, jaka jej w życiu pozostała.

Kiedy po procesie udało mi się zbliżyć do p. Henri Roberta i wyrazić mu podziw dla niezwykłego mistrzostwa i subtelności, z jakimi podszedł do sprawy, odpowiada mi, sam szczerze i w uśmiechu: „To nie ja, ani kto inny, to nie



adm. Henri Robert

czyjaś poszczególna indywidualna czułość, czy współczucie wydały swój sąd — to dusza naszego narodu wyraziła się w tym uniewinniającym wyroku. My umiemy kazać zamknąć oschle iłterac prawa, gdzieś chodzi o sprawy trwożliwie bujące, trwałe, ludzkie serce”.

Obrady nad reformą rolną

Nocne posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA 14. II.

Przez cały dzień wczorajszego dnia ministrowie rozpatrywali projekt ustawy o wyznaczeniu reformy rolną.

Po krótkiej przerwie w godzinach wieczornych Rada

Cierpliwości — do wtorku!

posiedzenie „Wyzwolenia”

WARSZAWA 14. II.

Sejmowa komisja reform rolnych miała wczoraj rozpatrywać zgłoszony przez „Wyzwolenie” projekt ustawy o wyznaczeniu reformy rolną. Ponieważ premier Grabski przesłał oświadczenie p. marszałkowi

ministrowi o godz. 10 wiecz. zebrała się na ponowne posiedzenie, na którym rozprawiano nad tą samą sprawą w dalszym ciągu. Obrady ciągnęły się do późna w noc.

Sprawy samorządu wiejskiego

w komisji administracyjnej

WARSZAWA 14. II.

Sejmowa komisja administracyjna zakończyła wczoraj drugie czytanie projektu ustawy o samorządzie wiejskim.

W przyszłym tygodniu komisja rozpocznie dyskusję nad ustawą o ordynacji wyborczej dla gminy wiejskiej.

Rdza nie zgryzie murarskich Mełni i młotków

WARSZAWA 14. II.

(r.) Po długotrwałym zastoju, ruch budowlany zaczyna ożywiać się stopniowo. Od ramiarów przedwojennych, a ten bardziej rozmiarów, takich w maga zaspokojenie obecnych kryzysu mieszkaniowego, jest jeszcze bardzo odległy jednak ilustrujące go cyfry świadczą, iż kryzys gospodarczy miażdżący ruch budowlany zaczyna nabierać pożądanej rozpędu. Według sporządzonej obecnie przez miejski wydział techniczny statystyki, na terenie wielkiej Warszawy w dniu 1 b. m. znajdowało się w budowie nowych domów mieszkalnych — 262, w nadbudowie było 51, w przebudowie 26; budo-

dynków fabrycznych było w budowie 104, w nadbudowie 16, w przebudowie 43. Budynków użyteczności publicznej w budowie 23, w przebudowie 2. Budowie powyższe rozpoczęły się w przeważnej mierze jeszcze w roku ubiegłym. W roku bieżącym rozwój ruchu budowlanego zapowiada się jeszcze lepiej. W jednym mieście stolicy Wydział techniczny zatwierdził 29 projektów budowy, wzniesienie przebudowy lub nadbudowy domów mieszkalnych, 16 projektów budowy fabrycznych, 1 — użyteczności publicznej i 6 projektów budowy gospodarczych.

Po zawarciu konkordatu

Pierwsze sąsiedzi. Prawo o małżeństwie

Powrót p. Grabskiego

WARSZAWA 14. II.

(b.) W dniu wczorajszym rząd otrzymał pierwsze sąsiedzi o konkordacie, zawartym z Watykanem. Naogół konkordat idzie po linii naszych uprawnień, aczkolwiek wiele ważnych spraw,

jak na przykład ważna kwestja prawa małżeńskiego, nie zostały uregulowane. Pełny tekst konkordatu przywiezie pos. Stanisław Grabski, który powraca do Warszawy dn. 17 b. m.

Francja patrzy prosto w oczy Gdańskowi bez zęza angielskiego

Prasa paryska podkreśla

rozbieżność decyzji Mac Donella

z Traktatem Wersalskim

PARYŻ. 13. 2. Paryski dziennik „Ere Nouvelle” podkreśla, że decyzja wysokiego komisarza Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku, nie odpowiada ani literze, ani duchowi traktatu wersalskiego i nie docenia

czu swój obecny rozwój położeniu swemu, jako jedyny port Polski, nieodzowna jest — zdaniem dziennika — wzajemna współpraca i dobra wola Gdańska i Polski. Gdańsk potrzebuje Polski, tak samo, jak Polska Gdańska, o ile nie wiec jeszcze. (PAT.)

Plastowcy na wszystkim się znają

nawet na... przemyśle i handlu

WARSZAWA 14. II.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przedmiotem obrad był budżet ministerstwa przemysłu i handlu.

Ostry atak na ten resort przypuścił referent pos. Kosydarski (Plast), poddając krytyce i gospodarce ministerstwa przemysłu i handlu, którą nazywa deficytową.

Ministerstwo przemysłu i handlu utrzymywane z dochodów generalnej dyrekcji poczt i telegrafów.

Gospodarka górnicza, według pos. Kosydarskiego jest chaotyczna.

Tak zwany „Skarboferm” — twierdzi referent — pomimo, że pracuje w warunkach geologicznych lepszych, niż kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego — nie wykazuje zysków, które bezwzględnie istnieją. Podkreślił należy, iż od chwili wydzierżawienia „Skarbofermu”, daje się tam

Na zarzuty pos. Kosydarskiego źródłowo odpowiadał minister przemysłu i handlu, inż. Kiedroń. Zauważył, że stale zmniejszają się wpływy udziaławców polaków.

Budżet a Najwyższa Izba Kontroli

Narada z prezesem Rady ministrów

Wczoraj po południu w gabinecie p. marszałka Sejmu odbyła się konferencja, w której wzięli udział p. prezes Rady ministrów, Władysław Grabski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Zarow-

ski, oraz posłowie J. Zdzichowski i B. Oruska. Narady toczyły się na temat udziału przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli Państwa w pracach komisji budżetowej.

Dyplomaci polscy u marszałka Sejmu

Białogrod — Ryga

Marszałek Sejmu, Rada, przyjął wczoraj p. Zdzisława Ocieckiego, posła naszego, w Białogrodzie oraz p. Konstantego Ładostę, posła w Rydze.

Obaj posłowie informowali p. marszałka o pracach, dokonanych na zajmowanych przez nich placówkach.

Londyn --- w deszcz i za mgłą

(Od własnego korespondenta)

LONDYN w lutym.

Pomimo dżdżu, pogodzie, pogoda w Anglii, a specjalnie w Londynie nie jest sprawą bylejaką. To kwestja niemal najkapitałniejsza. A deszcz w Londynie więcej obchodzi „szlachetnych wyspiarzy”, niż szlachetnych w Londynie. Grecji z Tuncji o patriarche, Grecji z więcej niż

ny ogół angielski nie cała polityka zagraniczna. Kilkadziesiąt tysięcy angielskich na całą Wielką Brytanię interesuje się polityką światową, a

Z tych zagadnień ostatniej doby główne zainteresowanie budziła podróż ministra Churchilla do Paryża. Podróż ministra finansów związana ze sprawą długów wojennych obudziła nadzieję polepszenia sytuacji finansowej i złagodzenia śrub podatkowej, która w Anglii działa bezwzględnie wychylając podatek.

Długi zaciągnięte przez Anglię w Stanach Zjednoczonych ciążyą dziś poważnie na budżecie Wielkiej Brytanii. Nadzieje związane dziś z poprawą stosunków ekonomicznych w Anglii oraz przewidywania

lojalnego wykonania planu Deves'a pokrzepia nieco serca podatników angielskich. Ale imię to sa to wciąż tylko nadzieje, więc podróż ministra finansów Churchilla zainteresowała ich przypuszczeniem, że jednak dojdzie w Paryżu do jakichś konkretnych wniosków.

przynoszących nowe podatkowa.

Dotąd jednak realnych danych rezultatów tej podróży obywateli angielskich nie dostarczyła. Narzeka więc, płaci podatek, podlega sie sportem i kinie pokode, która tej zimy przetrwała, przewidywana angielskie zdobywając rekord wzięcia.

Przez jeden dzień Londyn przeżywał

śmierć „Monarcha”.

wielkiego okresu wojennego z topionego zgodzie z konwencją Waszyngtońska o rozbrojeniu. (Fotograficzne zdjęcie tego statku podawał mi nie-

dawno). „Monarch” zginął bohatercko niemal, służąc jako cel pocisków całej floty angielskiej. Zginął więc na stanowisku pozwalając w imię „idei rozbrojenia” wprawić się flocie angielskiej w doprowadzaniu do perfekcji celności swych strzałów.

De la Roche.

W Anglii coraz duszniej od ciężkich, kłębiących się chmur

Ludność czeka spadku cen i drożyzny, a przemysłowcy żądają wolnego handlu

Na wiosnę ma wybuchnąć powszechny strajk kolejowy

(Od własnego korespondenta)

LONDYN, 7 lutego. Otoczenie przemysłu angielskiego specjalną opieką, jest jedna z naczelnych trosk rządu p. Baldwina. Ta troska wiąże się ze sprawą bezrobocia, które nad Anglią powojenną wisi jak nowożytny miecz Damoklesa.

Te dwa zagadnienia: bezrobocie i wzmożenie intensywności przemysłu, są głównymi sprawami wewnętrznego polityki angielskiej. Z nimi wiąże się sprawa protekcjonizmu i wolnego handlu.

Hasła te są od lat osia polityki i programów polityczno-społecznych głównych stronnictw angielskich. Pod hasłem protekcjonizmu siedzi pierwszy rząd p. Baldwina w r. 1924 i upadł podczas wyborów.

Obecnie konserwatyści wrócili do władzy dzięki wielkiemu zwycięstwu wyborczemu, ale trzeba przypomnieć, że podczas wyborów pilnie wystrzegali się przed wysunięciem te-

go hasła, gdyż wybory odbyły się raczej pod dewizą: przeciw bolszawizmowi!

Pomimo to nowy rząd zabiega o usilnie o stosowanie choćby pośrednio i niezbyt widocznie protekcjonizmu. Ostatnio gabinet angielski długo rozważał to zagadnienie. Dyskusja toczyła się dokoła zastrzeżeń, jakimi liberalowie

ograniczyli prawo protekcjonizmu.

sprawdzały je dzięki temu nie ma do zera.

Protekcjonizm angielski polega na t. zw. prawie „dumpingu”, które nie pozwala aby towary zagraniczne importowane do Anglii, sprzedawane były taniej od takich samych wyprodukowanych w Anglii.

Prawo to podobno się przemysłowcom, ale ludność, śniąc o spadku cen i znizeniu drożyzny, była jego

gą administracyjną, więc nie do prowadzą one do dyskusji w parlamencie, chyba tylko na skutek wniesionej interpelacji.

Jako nowa kwestja obrzymiej wagi wysunęło się nagłe przed Anglią widmo powszechnego strajku kolejowego.

Rokowania o warunki ekonomiczne rozpoczęły się między syndykatami robotniczymi i rządami dyrekcji kolejowych. Od pierwszej chwili pertraktacje te nabrały

groźnego charakteru.

Delegaci robotników, motywując, iż dzięki unifikacji kompanii kolejowych od czasu wojny poczyniły one wielkie oszczędności, zażądały podwyżki plac. Przedstawiciele kompanii nie tylko te żądania odrzuciły, ale zaproponowały nawet

spółecznego i gospodarczego stan ten ma wpływ ujemny, tem gorzej jest w armii — zwłaszcza w armii demokratycznej, gdzie zasada równego traktowania wszystkich żołnierzy jest obowiązująca. Pomijając możliwe niezadowolenie i narzekania żołnierzy, częściowe światowanie pewnych grup

utrudnia prace dowódców i wprowadza zamieszanie w regularny tryb obowiązkowych zajęć.

W interesie armii i jej wychowawczej, społecznej i fachowej roli należałoby sprawę obchodzenia świąt przez żołnierzy różnych wyznań tak uregulować, aby wprowadzić możliwą jednolitość. Sprawa takiej reformy powinna być rozważana w departamencie wyznań w ministerstwie oświaty.

Armia nasza, więcej niż każda inna jest i musi być

szkoła obywatelska,

z której szerokie masy wyrosną przyzwyczajeni na resztę „cywilnego” żywota.

Trzeba, aby te przyzwyczajenia były dobre i zgodne z tendencjami państwowej gospodarki.

De la Roche.

De la Roche.

De la Roche.

Minister Republiki Francuskiej w Polsce

p. Justyn Gaderi

Im. 18 b. m. przybył do Warszawy minister pracy Republiki Francuskiej p. Justyn Gaderi.

Celem przyjazdu p. ministra są narady w sprawie konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej.

Dr. Kohn i jego szatan

Postać rogatego diabła przesładowa rodzinę z ul. Pańskiej

Ryżny, które wróży zagładę i katusze w ogniu społecznym

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 14. II.

Przed miesiącem dniem zamieszkiłszy notariusz, opiewający cierpienia pana Mózga Walfisza, znanego handlowca, zamieszkałego przy ulicy Pańskiej 72.

Są to cierpienia subtelne, cierpienia specjalnego rodzaju. Nieuchwytny przesładowca podaje się

za d-ra Kohna, dokucza od czterech lat nietydłemu Walfiszowi, ale i jego żonie, dzieciom, nawet kucharce, wyniszcza codziennie przez telefon i

zatrzuwa im życie w bardzo urozmaicony sposób. Piszac o panoszącej się manji dokuczania na odcieśle, zrobiliśmy uwagę, iż w wyją-

tkowo drażliwych w stosunku do zarząd telefonów ustawił

nadzór nad aparatem telefonicznym. Prawdziwie tajemniczy dr. Kohn specałizuje się w wiadomościach, gwałtownie zmieniając taktykę. Zaprzestał telefonowania i zaczął się posługiwać pocztą.

Pan Walfisz otrzymuje, teraz

mięciostwo listów

z ilustracjami i krótkim, ale wyjątkowo treściwym tekstem. Dziwi się tylko można wytrwać, z jakiegoż zjawienia Kohna opracowywa swą niezwykłą korespondencję.

Mamy przed sobą kilka takich rysunków.

Na jednym z nich widnieje rogaty

nagi diabeł.

kalopujący na ogniskach raku. W lewym rogu wykalkulowane jest zdanie: „Diabli już wkrótce wezmą, drogi nie Walfisz”.

Inny rysunek przedstawia potwora siedzącego

na pieku

pod parasolem. Obrośniętego

sami maskara palącego się

Nad czym? Autor rysunków

nieścisł tak obciążenie: „Pan

Walfisz czeka, słońca i lekce-
czy aby 74-93 nie zadzwonił”.

Wyjątkowo złośliwy jest ry-

sunek, zahaczający

z otoczenia p. Walfisza. Jakaś

kosmatą postać zasiadła potu-

recku na kamiennej posadzie i

z furją zajada serduski. Gok

obciążenie: „Pani Walfiszowa

je według z piątego miesiąca. Ły-

czy jej, żeby się otrula”. Na

drugim planie rysunku widać

imną

postać z butelką

przy ustach. U góry napis

„Śmierć” u dołu słowa:

„Córka pani Walfisz pije tar-

bol z rozpaczą, bo już ma dość

telefonu”.

Są jeszcze inne rysunki nie

nadające się do opisu. W więk-

szości tych malowań wysu-

wa się na pierwszy plan

postać szatana.

a w tekście powtarza się stale

zyczenie autora, by p. Walfisz

zdecydował się wreszcie na

zamieszkanie w piekle.

Nie ulega wątpliwości, że o-

trzymywanie takich korespon-

dencji

działa na psychikę

bardzo przyjemnie. Podra-

żnienie nerwowe, jakiemu uległ

p. Walfisz, doszło do najwyż-

szego napięcia.

Człowiek zamęczony

przez ciętą przeszłość

oskarża Rząd o... partyjnctwo

Teoria p. Kiernika o poprawie administracji

Państwa

(wąż) „Rząd powołuje na

stanowiska odpowiedzialne o-

sobistości fortytowane przez

stronnictwa polityczne”.

Słowa te wyreczone wczoraj

na Komisji budżetowej pod-

czas rozprawy ogólnej nad pre-

liminarem ministerstwa spr.

wewnętrznych, objęły w kilka

minut później Sejm, budząc

we wszystkich niemal ugrupo-

Wylechał do Ameryki i postawił rządowi ultimatum

Albo żyłom nie sędzie wstąpił się na terenie Monako,

albo książkę złoty korony

Podczas, gdy cały świat roz-

bił sobie głowy nad rozwiąza-
niem przeróżnych zagadnień na
tury społeczno - finansowej, ma-
także swe zmartwienie kraj zło-
tem pływacy —

Monako.

Książę panujący, Ludwik II,
suweren miniaturowego pań-
stewka i ogromnego

domu gry

w Monte Carlo, wyjechał do

Ameryki.

Wprawdzie „dziennik przedo-
wy” nazwał wyjazd księcia „po-
drożą dla przyjemności”, ale w
rzeczywistości książę Ludwik II
inne cele miał na oku.

Przysłał bowiem na ręce swe-
go pierwszego ministra list sta-
nowiący

ultimatum:

albo ustawowo uzbrojone be-

dzie stałe

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Wtedy zaś zniknęły by wszel-

kie korzyści wypływające z su-

werenności, a przedewszyst-

kiem zwały by się

ciężkie podatki.

Zresztą Monte Carlo bez dwo-

ru książęcego straciłoby na

swej wspaniałości i kto wie,

czy inne konkurencyjne „domy

gry” nie odebrałyby następ-

nych

amerykańskich klientów,

którzy przepadają za wszel-

kim dworskim splendorem.

Tak ważne argumenty wpły-

ły na niewatpliwie na sołnienie

woli królewskiej.

Tymczasem zaś toczą się ro-

kowania.

Ministrowie zapraszają księ-

cia do powrotu, aby wszczę-

stronje

omówić zatarg.

książę jednak wytrwale stoi

na swym stanowisku.

Pracownicy i pracodawcy! od Was zależy dalsze losy Kasy Chorych.

Niech każdy stałszy przy urnie spełni swój obowiązek. Właściwie wszyscy.

Wczoraj „Dziennik” szerzej omawiał obowiązek wszystkich uprawnionych do głosowania, zdania sobie sprawy z doniosłości dzisiejszych wyborów po 2 1/2 latach gospodarki bezkontrolnego p. Szaykowskiego. Nawołaliśmy do głosowania nie za tą czy inną partią tylko za tymi, którzy uzdrowią chorą Kasę Chorych, którzy bronić będą ciężko zapracowanego grosza od marnowania. Okres poprzedzający wybory wskazał, że niektóre stronnictwa, które miały swoich mężów zaufania w Kasie Chorych na stanowiskach urzędniczych, wzięły w obronę p. Szaykowskiego a nawet urzędników tych wystawili na listach wyborczych (lista № 7). Wszystkie zresztą co sobie wzajemnie mieli do wyrzucenia przedstawiciele list a więc 2 (P.P.S.), 5 (Chrześć. Org. Robotniczych) i 7 (N.P.R.), wypowiedzieli sobie na zebraniach i wieczach przedwyborczych. Odbywały się one w atmosferze niezwykle gorącej ku czemu przyczyniło się w dużej mierze wydawane przez Zw. „Praca” kosztem p. Szaykowskiego „Życie robotnicze”, pełne napaści na robotników.

Wczoraj o godz. 2 popoł. odbył się wiec P.P.S. (lista № 2) na którym przemawiali posłowie P.P.S., poddając surowej krytyce gospodarkę p. Szaykowskiego, i obronili go z N.P.R. Przedstawiciele 7 mki rozrzucałi fotografie zamordowanych w r. 1920 przez bolszewików

i usiłowali zerwać wiec. P. Peterało próbował przemawiać, lecz po kilku słowach musiał przerwać, gdyż załamano się pod nim improwizowana mównica.

Po nieudanej próbie rozbiła wiecu P.P.S., enpeerowcy udali się na wiec chrześcijańskich organizacji do teatru „Pałac”, gdzie obsadzili dokładnie boczne galerje.

Na wiecu tym przemawiali najpierw posłowie: Łabęda i Harasz. Galeria od pierwszej chwili rozpoczęła wrzawę, gwizdy, krzyki, rechotanie, wycie.

Nie pomogły napomnienia przewodniczącego p. Urbańczyka. Posłowie niezrażeni tym a kompanjamentem wygłosili swe referaty. Awanturników z galerji szczególnie surowo skarcił pos. Harasz, który pod adresem rozbiłajcy wiecowych ruchli: Haraba i wstyd wam! Nie znać co to współpraca. Wasze zachowanie dowodzi, że jesteście niedowarzeni. Najlepszą to dla nas agitacja. Takich ludzi do Kasy puścić nie wolno.

Następnie przemawiali ks. Załeski i Jeliński, przy akompaniamencie pijanych wrzasków, łomotu krzesel i tupania póg. Potem udzielono głosu przedstawicielowi klasowców. Wrzawa trwała spotęgowana.

Wiec zakończył pos. Łabęda wzywając do głosowania na listę № 5.

Próba rozbiła wiecu nie udała się. Podkreślić należy, że

klasowcy zachowywali się po prawnie. Zatem kończy się okres namietnej agitacji. Wszyscy do urn! Spełnijmy swój obowiązek!

Sprawozdanie z wyników wyborów dzisiejszych podamy jutro w poniedziałek.

Wielka zdobycz dzięki interwencji poselskiej.

DO PANA POSŁA NA SEJM DR. T. DYMOWSKIEGO SEJM Klub Demokracji Chrześcijańskiej w/m.

Na skutek pisma Pana Posła z dn. 15 b.m. w sprawie pomocy dla bezrobotnych robotników w Białymstoku pospieszamy zacomunikować, że pis mem swem, którego odpis przy niniejszym załączam, wyjaśniam Funduszowi Bezrobocia, jak należy pojmować odnośne przepisy ustawy w zastosowaniu do bezrobotnych, którzy zgłosili się o dalsze zasiłki po ponownej utracie pracy, nie wykorzystawszy jeszcze zasiłków w ciągu całego okresu ustalonego w art. 13 ustawy.



Bezrobotni zaś, którzy wyczerpali już wszystkie zasiłki w ciągu całego ustawowego okresu, będą mogli korzystać z zasiłków w nowym okresie po upływie roku od dnia pobrania w okresie poprzednim pierwszego zasiłku.

W myśl uchwalonej ostatnio noweli, zmieniającej przepis art. 13 ustawy, okres zasiłkowy będzie przedłużony w miarę potrzeby, dla poszczególnych miejscowości lub galezi pracy.

Poruszoną w podaniu, załączonym przy piśmie Pana Posła, sprawę sposobu dokonywania wypłat robotkom przekazałem Inspekcji Pracy dla zbadania i o wyniku nie omieszkać Pana Posła powiadomić.

MINISTER F. Sokół.

Myślimy zawsze, że ta kobieta, którą w tej chwili chcemy posiadać, jest tą właściwą, jedynie konieczną i jedynie dla nas odpowiednią... SANIN.

NOWO OTWORZONA CUKIERNIA RITZ
W. GARLIŃSKI i S-ka
poleca własne wyroby cukierskie i przyjmuje wszelkie obśługunki.
Koncert codziennie od godz. 6 do 11 wiecz.

SKŁAD SUKNA Fabrykant i Lipkies
ul. Sienkiewicza № 14 i Głódowa 7
— POLECA —
na sezon letni, bogaty wybór materiałów sukniennych i manufaktury
URZĘDNIKOM PAŃSTWOWYM
WARUNKI DOSTĘPNIJSZE.

Zgon wybitnego działacza P. C. K.

Zarząd Główny P. C. K. zawiadomił nas o śmierci s. p. Dr. Edgenjusza Podhoreckiego, Członka Zarządu Głównego i Szefa Sanitarnego P. C. K.

Przy wielkich żałobach umysłu i charakteru, jakie cechował własny lekarz w najlepszym rozumieniu tego słowa, s. p. Dr. Podhorecki posiadał wysokie poczucie obowiązków obywatelskich, które nie pozwalało mu zaniedbać się w spełnieniu, choćby najlepszym, swych za dań zawodowych i wciągnęło go na pole szerzej działalności społecznej.

Przywiązany szczerze do kraju, oddany na jego usługi s. p. Dr. Podhorecki szczególnym umiłowaniem darzył naszą instytucję i zakochał swój żywot na wysokim stanowisku Człon-

ka Zarządu Głównego i Szefa Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża, — pozostawiając po sobie pamięć dobrą i uczucie szczerzego żalu.

Smutną wiadomość o tej śmierci a dotkliwiej szczerbie w szeregach szczerych i bezinteresownych szermierzy naszej ideal samarytańskiej Prezydium Zarządu zakomunikuje na najbliższym posiedzeniu Zarządu, a wydadz z odpowiedniego ustępu protokołu bezwzględnie przede Zarządowi Okręgu.

Przew. Zarządu Okręgu: (— W. Dobrzyński.
Członek Zarządu — Sekretarz: (—) Dr. Z. Siemaszko.

... To znaczy, że trzeba zachować wieczną czystość, albo dać zupełną swobodę sobie i ... kobiecie? ... SANIN.

KINO MODERN
Świat przed wojną, wojna światowa, świat po wojnie
Za krew, zbrodnie, za trzy matek i żon...
Oskarżam!
Kino 5 pp. Pieniątek 8 w.

J'accuse

OSKARŻAM
Wielki dramat batalistyczny w 5 aktach.
W rolach G. Chłopa pariskich aktorów Szweryn Elara — Remond Joubert

KINO MODERN
Oskarżam wojnę, która niszczy zasady miłości bliźniego.
Wszystkich, którzyście na niedoli swych braci zrobili miliony... **Oskarżam!**
Rzecz dzieje się w Paryżu, Belgii i na polach bitew wojny światowej.
Powiększona orkiestra pod batutą skrzypka-wirtuoza S. POMERANCA.

Białostocka S-ka Autobusowa „EXPRES”
— zawiadania —
Z dnia 17 lutego r. 1925 ustala się następujący cennik za kurs jazdy po mieście:
dla dorosłych za kurs 30 gr.
dla dzieci do lat 7-10 20 „
uczniów do godz. 6 wiecz. 20 „
ZARZĄD.

Ogłoszenie.
Urząd Wojewódzki w Białymstoku ogłasza, iż dnia 4 marca b. r. o godzinie 10 w gmachu przy ul. Kiłińskiego 1 odbędzie się **licytacja** inwentarza jak stołów, bryczek etc.
Bliższych szczegółów udziela Oddział Gospodarczy pokój № 7.
Białystok, dn. 4 lutego 1925 roku.

SPRZEDAJĘ
młyn motorowy wieś Żółki poczta Choroszcz, woj. Białostockie
Burak 150

OWSIEJ NOWIK
Sienkiewicza Nr. 16
Przyjmuje obśługunki na ubrania męskie z materiałów naj-
lepszego gatunku.
Robota i gatunek materiałów gwarant.
Naczelniemi i urzędnikami
118 państwowym na RAY.

KINO „APOLLO” Dziś ostatni dzień 3 sesje 5, 7, 10, 15.
Specjalna ilustracja muzyczna koncertowego zespołu pod batutą prof. J. KOROSKOWA.
Korona sztuki kinematograficznej
NIESKAZITELNE
DOSKONAŁOŚCI
ARCYDZIEŁO

DZWONNIK
— Z —
NOTRE-DAME
Monumentalne arcydzieło filmowe, w 2 serjach 12 aktach
podług nieśmiertelnej powieści
WIKTORA HUGO „NOTRE-DAME DE PARIS”
Z miłości ku cygance Esmeraldzie

RUTH MILLER pełna słodyczy, powabu, czaru i ujmującego wizerunku
LON CHANEY fenomenalny aktor filmowy
w roli cyganki Esmeraldy
w roli Garbuska Quasimodo.

Opisane w numerze 459 — Zp. 450 — zamieszczono wraz z przesyłką — Zp. 500 — zapłacono — Zp. 800
Ogłoszenia telefoniczne i zapłacono kosztami o 25 proc. więcej, zamieszczono terminowo o 25 proc. drożej. Od nas powyższych opłat nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincyjnej w Warszawie i Redakcji „Dziennika”
Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.